

Według GUS statystyczny Polak pozbywa się rocznie blisko 300 kg odpadów. Każdy z nas wyrzuca w ciągu roku np. 56 opakowań szklanych, które można w pełni wykorzystać. Każda szklana butelka ponownie wprowadzona do obiegu pozwala zaoszczędzić energię potrzebną do świecenia 100-watowej żarówki przez 4 godziny. Wyrzucone w ciągu roku na całym świecie butelki PET, ustawione jedna na drugiej utworzyłyby wieżę o wysokości 28 milionów kilometrów. A z 35 butelek PET można wyprodukować świetną, ciepłą bluzę polarową. Energia zaoszczędzona poprzez ponowne przetworzenie jednej torby plastikowej pozwala np. przez 10 minut oświetlać pokój 60-watową żarówką. Recykling 1 tony makulatury ratuje aż 17 drzew. Stal i aluminium pochodzące z recyklingu opakowań metalowych mogą być przetwarzane praktycznie w nieskończoność.

Wciąż jeszcze uczymy się właściwego postępowania z odpadami. Z roku na rok jest coraz lepiej, ale wciąż jeszcze mamy wiele do zrobienia. Polacy nie segregują odpadów, bo uważają, że to jest trudne, zajmuje dużo czasu, nie opłaca się i, w ogóle, nie ma sensu. Nasza świadomość, co można wyprodukować z odpadów też jest niska — ocenia Michał Mikołajczyk. Zmianę tego stanu rzeczy uważa za konieczną także i z tego powodu, że od 1 lipca zmieniają się zasady segregowania. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 29 grudnia 2016 r. w sprawie szczegółowego sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów, które wejdzie w życie od 1 lipca 2017 r., odpady będą zbierane w budynkach wielorodzinnych, domach jednorodzinnych, czy miejscach gdzie powstają odpady komunalne w podziale na cztery frakcje: papier do worka/pojemnika w kolorze niebieskim; metal, plastik, opakowania wielomateriałowe do worka/pojemnika w kolorze żółtym; szkło do worka/pojemnika w kolorze zielonym lub zielonym i białym; frakcja biodegradowalna do worka/pojemnika brązowego. Wg danych ministerstwa środowiska w 1,4 tys. gmin w Polsce, które teraz segregują odpady, obowiązuje podział na cztery frakcje bądź więcej, w blisko 440 samorządach odpady zbierane są na podstawie trzech frakcji – szkło i papier, odpady zmieszane, pozostałe suche, a na terenie ponad 180, śmieci zbierane są w podziale tylko na dwie frakcje: suche i mokre. Tymczasem, zgodnie z wymogami UE, w 2020 r. powinniśmy uzyskać 50-proc. poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. W perspektywie 2030 r. ten poziom powinien wzrosnąć do aż 65 proc. Obecnie przetwarzamy tylko 26 proc. odpadów, a roczny progres wynosi jedynie 0,7 proc. Michał Mikołajczyk wskazuje, że jedną z ważnych przeszkód w poprawie tego stanu rzeczy jest zbyt niski poziom świadomości ekologicznej społeczeństwa – w tym uleganie mitom na temat selekcji odpadów. Oto te najpowszechniejsze.

Segregowanie jest bez sensu

Ten pogląd jest prawdziwy tylko wtedy, gdy odpady trafią w całości na wysypisko. Posegregowane zmieniają się w wartościowe (i pożądane) surowce wtórne. Rozejrzyjmy się dookoła a dostrzeżemy mnóstwo rzeczy wyprodukowanych

z przetworzonych odpadów: zabawki, drzwi, ubrania, meble. Przy wykorzystaniu surowców wtórnych można wyprodukować niemal wszystko.

Segregowanie jest trudne

To nieprawda. Wystarczy kilka dni, aby segregowanie weszło w krew. Musimy tylko pamiętać, do którego z kolorowych pojemników lub worków wrzucać to, co już jest niepotrzebne. Nie jest to trudne, a od 1 lipca będzie jeszcze łatwiejsze i ujednolicone w całym kraju. I tak: do zielonego pojemnika będziemy wrzucać szkło (bądź do zielonego i białego), do niebieskiego – papier, do żółtego – metale i plastik oraz opakowania wielomateriałowe, a do brązowego – odpady biodegradowalne.

Segregowanie pochłania wiele czasu i wymaga dużo miejsca

Absolutnie nie! Kiedy zaczniemy segregować odpady przekonamy się, że to odruch. Tak samo jak np. zginięcie plastikowych pojemników i butelek. Od razu zauważymy ile miejsca można w ten sposób zaoszczędzić. Najprościej jest jednorazowo zainwestować w dopasowane do konkretnej szafki pojemniki, ale nie ma takiej konieczności. Możemy do segregacji wykorzystać reklamówki, worki lub choćby niepotrzebne kartony. W każdym razie wszystko zmieści się pod kuchennym zlewem.

Segregowanie się nie opłaca

Opłaca się i to wszystkim! Segregowanie to ogromny zysk dla środowiska naturalnego. Stos gazet o wysokości 125 cm pozwala uratować sześciometrową sosnę, a recykling tony makulatury oszczędza aż 17 drzew. I tak jest ze wszystkim: przerabiając plastik oszczędzamy ropę naftową, przetapiając stalowe puszki – rudy żelaza, a aluminiowe – boksyt. Szklane opakowania można np. poddać recyklingowi w 100 proc. To samo dotyczy stalowych i aluminiowych puszek. Aluminium można przy tym wykorzystywać praktycznie w nieskończoność. A plastik? Z 450 plastikowych butelek po płynach do prania można zrobić np. trzysobową ławkę ogrodową, a z 35 butelek PET po napojach – bluzę polarową.

Trzeba myć opakowania przed wyrzuceniem

To chyba najpowszechniejszy mit. A prawda jest taka, że nie ma konieczności mycia opakowań przed segregowaniem. Znacznie lepiej zrobią to w sortowniach i zakładach przetwarzania. Trzeba tylko wylać z wyrzucanego opakowania resztki płynu i opróżnić je z innych, stałych resztek.

11 maja Dzień bez Śmiecenia #ChceMiSie Bądź z nami 11 maja!

[Www.dzienbezsmiecenia.pl](http://www.dzienbezsmiecenia.pl)

www.facebook.com/dzienbezsmiecenia